
List krótki – otwarty do dyrektor ZER MSWiA

Dyrektor ZER MSWiA

Pani Małgorzata Zdrodowska

Szanowna Pani!

Z niejakim zaskoczeniem przeczytałem w ostatnim numerze Olsztyńskiego Biuletynu Informacyjnego o porozumieniu zawartym przez Panią z SEiRP, skupiającym emerytów i rencistów obsługiwanych przez podległy Pani ZER.

Nie ukrywam, że zastanawiałem się nad motywami kierującymi stronami porozumienia. I o ile motywy SEiRP są dla mnie – mam nadzieję, zrozumiałe, o tyle motywy ZER już niekoniecznie. Mam nadzieję, że wie Pani, iż chodzi mi o sposób traktowania pewnej grupy naszych emerytów – rencistów przez instytucję pod Pani kierownictwem.

Nigdy nikomu nie odmawiam dobrych intencji, wobec czego zakładam, że z Pani strony wychodzi sygnał, że zamierza Pani zrewidować swoje stanowisko w tej sprawie i w związku z tym

oczekuje Pani z naszej strony propozycji w formie przedstawienia naszych oczekiwań.

Postaram się zaspokoić te Pani oczekiwania, bo – jak powtarzam swoje założenie, taki był cel podpisania przez Panią porozumienia.

Otóż oczekiwania nasze są proste i nieskomplikowane:

- - po pierwsze wydaje Pani polecenie swojemu działowi prawnemu, aby nie składał za każdym razem apelacji od wyroków sądów okręgowych wydawanych w naszych sprawach emerytalno rentowych. Zapewniam, że zgodnie z KPC (i KPK też), nie ma nakazu składania skargi apelacyjnej. Decyzja w tej sprawie zależy wyłącznie od strony procesu;
- - po drugie wydaje Pani polecenie wypłaty zaległych świadczeń wraz z odsetka-

mi od dnia wymagalności, czyli od daty pomniejszenia świadczenia emerytalnego, czy rentowego;

- - po trzecie przy naliczaniu należności stosuje Pani przelicznik 2,6% za każdy rok wysługi zarówno przed, jak i po 1990 r (gwoźli wyjaśnienia zgodnie z ustawą z grudnia 2016 r, artykuł 15”b” poprzedniej ustawy z 2009 r nie istnieje, a tym samym nie funkcjonuje w polskim obrocie prawnym, wobec czego stosowanie przez ZER przelicznika 0,7% za rok wysługi przed 1990 r nie ma oparcia w prawie);
 - - po czwarte nie nakazuje Pani wysyłania formularza PIT dotyczącego zwrotu zabranej części emerytur/rent, bo skutkuje to przeniesieniem delikwenta do wyższej grupy podatkowej i odebraniem mu części od-
- (Ciąg dalszy na stronie 14)

zyskanego świadczenia. Rzecz jasna dotyczy to też w tym samym stopniu odsetek za zwłokę od odebranych kwot. A dotychczasowe działanie jest, jak Pani wie, nie tylko niezgodne z prawem, ale też wyjątkowo naganne moralnie, bo znów dotyka ludzi starych, schorowanych i w gruncie rzeczy bezbronnych;

- - po piąte nakazuje Pani przyspieszenie procedur naliczeniowych i pilną wypłatę odzyskanych należnych świadczeń. Chodzi zwyczajnie o najprostszy humanitaryzm. O zobaczenie w tych staruszkach ludzi, wyjątkowo brutalnie i bezprawnie skrzywdzonych przez kolejne ekipy rządzące. Nędzarzy, których ukarano zbiorowo, choć zapisy Konstytucji na takie działania nie zezwalają.

A co w zamian?

Pozwolę sobie na określenie korzyści, które może Pani odnieść osobiście:

- - po pierwsze i chyba najważniejsze – satysfakcja, że zachowała się Pani ze wszelkich miar godnie;
- - po drugie takie zachowanie bez wątpienia zaświadczy, że w Pani życiu liczy się nie tylko ślepy niejednokrotnie przepis prawny, ale przede wszystkim żywy

człowiek, którego los spoczywa w Pani rękach.

- - po trzecie takie postępowanie może stanowić dowód, że jest Pani apolityczną urzędniczką państwową, której obowiązkiem jest działanie w imieniu Państwa, ale w interesie zwykłego obywatela. A przecież Pani podopieczni, czyli my jesteśmy właśnie takimi zwykłymi obywatelami. Nazywa się to potocznie służebną rolą Państwa – chociaż każda władza niechętnie pamięta o takiej właśnie swojej roli.

Niezależnie od powyższego istotne też, jak mi się wydaje, jest to, że podległy Pani dział prawny ZER, to osoby na ogół młode, mające jeszcze dobrze zapamiętane z okresu studiów przekonanie, że wszyscy są równi wobec prawa, że prawo nie działa wstecz, że nie wolno stosować odpowiedzialności zbiorowej, że nie wolno nikogo w żaden sposób negatywnie wyróżniać, że istnieje zasada ochrony praw nabytych, wśród których na czołowe miejsce wysuwają się prawa emerytalne.

Proszę wejść w położenie swoich pracowników działu prawnego i postawić się w ich sytuacji, kiedy muszą reprezentować przed niezawisłym sądem stanowisko swojego pracodawcy, mając przy tym świadomość, że przede wszystkim są reprezentantami strony, która zarówno z prawne-

go, jak i moralnego punktu widzenia nie ma racji. I że bronią sprawy z góry przegranej. A przecież niejednokrotnie osoby te dopiero wchodzą w życie zawodowe. Z informacji, jakie do naszego środowiska docierają, wynika, że coraz trudniej jest znaleźć osoby, które chciałyby reprezentować publicznie ZER. Stąd między innymi przeciągające się w czasie procedury procesowe, w większości zawinione przez służby prawne ZER.

Myślę, że to, co wyżej Pani przedstawiłem, przyczyni się do rzeczywistego współdziałania naszych organizacji emerytalnych z ZER przez Panią kierowanym.

Mam też nadzieję, że wystarczająco jasno (i nie napastliwie) przedstawiłem Pani nasze oceny i oczekiwania w odniesieniu do ZER.

Natomiast to, jak Pani postąpi, pozostaje wyłącznie w Pani gestii. Niczego nie staramy się nikomu narzucać. Jednakże nikt nie może nam odebrać prawa do własnych ocen. Bo one wynikają z naszych osobistych doświadczeń. Doświadczeń smutnych i bolesnych. Przynajmniej dotychczas.

Łączę wyrazy poważania
Marcin Szymański
Adres do korespondencji:
zebek86@interia.pl